

– Marzy mi się taki dialog autonomiczny, marzy mi się, aby w Polsce pracodawcy i związkowcy rozmawiali... – mówił przewodniczący Komisji Krajowej **Piotr Duda** w wywiadzie w Radiu Tok FM.

Podkreślił on, że w naszym kraju nie ma prawie kompletnie układów zbiorowych pracy, szczególnie tych branżowych. W całej Europie to właśnie przede wszystkim na układach zbiorowych pracy oparte są stosunki między pracodawcami i pracownikami. – Według ostatnich badań jesteśmy na 23 miejscu jeśli chodzi o uzwiązkowienie pracowników. Nasi pracodawcy są na ostatnim miejscu pod względem zorganizowania. Co przekłada się na małą liczbę zawieranych układów zbiorowych – mówił szef NSZZ „Solidarność”. Przykładowo Francuzi, nawet słabiej uzwiązkowieni niż my, mają silnie rozbudowane układy zbiorowe pracy. Tam wszystkie sprawy związkowcy podpisują z pracodawcą w takich układach. Zdaniem Piotra Dudy nie byłoby dyskusji o elastycznym czasie pracy w Sejmie, bo związkowcy z pracodawcami rozmawialiby o tym poprzez układy zbiorowe pracy.

W Niemczech, Austrii, we Francji – wszystko się załatwia poprzez międzyzakładowe układy zbiorowe pracy. A w naszym kraju pracodawcy nie chcą być stroną w tych układach. Gdybyśmy faktycznie doszli do tego, że są te branżowe układy zbiorowe pracy: w górnictwie, energetyce, oświacie itp., rząd byłby gdzieś z boku, nikt by nie mówił, że Duda się miesza do polityki, wtedy byłby autonomiczny dialog między pracodawcami i związkowcami, tak jak to wygląda w starej Unii Europejskiej.

Na przykład w Niemczech nie ma w ogóle kodeksu pracy. Tam związkowcy wszystko podpisują poprzez ramowy układ zbiorowy pracy. I to bardzo dobrze, bo w jednej branży można sobie wynegocjować lepsze warunki pracy, a w innej trzeba trochę ograniczyć. Ale u nas pracodawcy nie chcą być reprezentatywni wobec związków zawodowych. Jeżeli tutaj doszlibyśmy do porozumienia, to uważam, że wszystko mogłoby iść w bardzo dobrym kierunku – powiedział Piotr Duda.